

## Wirtualna poczta - Realna potrzeba

Czy publiczna dyskusja na temat kontrolowania e-maili pracowników przez pracodawców dotknęła sedna problemu? Wątek wywołany niedawno przez Rzecznika Praw Obywatelskich prowokuje do stawiania wielu pytań i formułowania komentarzy, nierzadko utrzymanych w ostrym tonie.



**Istotny kontekst dla tych zagadnień odsłaniają tymczasem innowacyjne rozwiązania informatyczne. O tym, że dzięki kontroli firmowej poczty elektronicznej pracodawca może skutecznie chronić swój wizerunek, a nawet - w szczególnych sytuacjach - stać się rzecznikiem praw własnego pracownika, w rozmowie z Piotrem Materny z ATENY.**

Może warto na początek zapytać: czym jest firmowa poczta elektroniczna?

*Rzeczywiście, takie pytanie sprowadza dyskusję do kwestii dość elementarnej, czyli do faktu, że firmowa poczta elektroniczna pełni te same funkcje, co tradycyjna, papierowa. Różni się nośnikiem i wynikającymi z tego możliwościami technicznymi. Służbowe wiadomości elektroniczne są więc dokumentami, które powinny podlegać w przedsiębiorstwie świadomej archiwizacji - bezpiecznej i przejrzystej.*

Tymczasem Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił niedawno uwagę, że „dwie trzecie polskich pracodawców monitoruje korespondencję elektroniczną swoich pracowników.” Temat podjęły szybko media, alarmując: kontrolowanie e-maili pracowników narusza ich prawa obywatelskie. Co powie na to informatyk?

*Nie mam zamiaru być w tej sprawie „advokatem diabła”, ale uważam, że potrzeba przechowywania całej korespondencji elektronicznej przepływającej przez przedsiębiorstwo - zarówno odbieranej przez jego pracowników, jak i przez nich generowanej - jest obecnie strategiczną, biznesową koniecznością. Właściwe systemowe rozwiązanie technologiczne zapewnia możliwość dostępu do określonych treści zawartych w poczcie firmowej - dostępu, który w wielu sytuacjach staje się niezbędny, by móc ochronić wizerunek i interesy zarówno pracodawcy, jak i jego ludzi.*

W jaki sposób?

*W życiu każdej firmy występują dziesiątki sytuacji, w których skutecznym rozwiązaniem jakiegoś problemu czy konfliktu może być szybki dostęp do odpowiedniej, archiwalnej informacji e-mailowej. Na przykład banalny problem z płatnościami, kiedy zamawiający towar czy usługę twierdzi, że wcale jej nie zamawiał lub że zrobił to ktoś, kto nie jest już jego pracownikiem. Wyszukanie właściwej dokumentacji e-mailowej wyjaśni sprawę. Dzisiaj przecież coraz więcej decyzji, umów czy rachunków przepływa w formie elektronicznej. Są też sytuacje „cięższego kalibru”. Firma może być oskarżona o zniesławienie, kiedy z jej firmowej domeny pochodzą szkalujące kogoś treści zamieszczone na internetowym forum. Zbadanie pod tym kątem całej poczty przychodzącej i wychodzącej rozstrzygnie wątpliwości. Kilka lat temu pewien proces o zniesławienie kosztowałby o dwa miliony dolarów mniej amerykańską firmę z branży IT, Perot Systems, oraz bank UBS, gdyby ich menedżerowie dysponowali systemem archiwizacji poczty elektronicznej.*

Ale przecież i dzisiaj administratorzy IT są chyba w stanie dotrzeć do określonych treści w korespondencji e-mailowej prowadzonej przez pracowników danej firmy?

*Oczywiście, lecz obecnie robią to z reguły metodami „chałupniczymi”, które mocno obciążają ich czasowo i w dodatku są obciążone ryzykiem manipulacji. Chodzi o to, by wyeliminować takie działania poprzez wdrożenie systemowego rozwiązania technologicznego.*

O jakie rozwiązanie chodzi?

*ATENA Usługi Informatyczne i Finansowe Sp. z o.o. oferuje swoim klientom rozwiązanie Livelink ECM E-mail Monitoring opracowane przez Open Text Corporation. Pozwala ono w ekonomiczny sposób archiwizować przez kilka lat wszystkie e-maile przychodzące i wychodzące. Co ważne, wiadomości te nie są przypadkowo czy wybiórczo przez kogoś „czytane”, ale bezpiecznie przechowywane. W razie konieczności mogą one stanowić dowód sądowy. Mogą być również wykorzystane na potrzeby wewnętrznego audytu w firmie. Wszystko dzieje się w sposób przejrzysty.*

Zatem zbliżyliśmy się chyba do intencji samego Rzecznika Praw Obywatelskich, który w swoim wystąpieniu zaproponował wprowadzenie obowiązku uprzedzania pracowników o możliwości kontrolowania poczty elektronicznej?

*Nie wyobrażam sobie, by pracownicy nie mieli takiej świadomości. Elektroniczna poczta firmowa nie jest hyde-parkiem, w którym można przekazywać jakiegokolwiek treści, w tym prywatne, w jakiegokolwiek formie. To narzędzie, do którego pracownicy otrzymują dostęp po to, by się im lepiej, wygodniej i efektywniej pracowało. Pisząc dokądkolwiek ze skrzynki firmowej, działają jako przedstawiciele swojej firmy. Ma to konsekwencje wizerunkowe i biznesowe. Z punktu widzenia biznesowego właśnie cała sfera, o której mówimy, powinna być systemowo zorganizowana. Na szczęście umożliwiają to współczesne technologie.*